



Sygn. akt V KK 356/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Skoczowska

SSN Paweł Wiliński

Protokolant Anna Kuras

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego,
w sprawie **B. G.**

skazanej z art. 148 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 18 grudnia 2019 r.

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego - na
niekorzyść,

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 11 października 2017 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O.

z dnia 30 maja 2017 r., sygn. akt III K (...),

**1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

**2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M., Kancelaria
Adwokacka w K. kwotę 1476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt**

sześć złotych) za sporządzenie odpowiedzi na kasację i udział w rozprawie kasacyjnej oraz kwotę 499,81 zł (czterysta dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 81/100) tytułem zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę.

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia z dnia 30 marca 2017 roku B. G. zarzucono, że w dniu 26 listopada 2016 roku w W., pow. k., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, ugodziła swego konkubenta G. P. nożem kuchennym o ząbkowanym, ostro zakończonym ostrzu w klatkę piersiową po stronie lewej, to jest w okolicy serca, powodując tym jedną ranę kłutą tej okolicy z uszkodzeniem lewej komory serca, skutkiem czego nastąpił jego zgon, tj. popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 30 maja 2017 roku. sygn. akt III K (...), uznał oskarżoną B. G. za winną popełnienia zarzuconego jej czynu, przyjmując, iż działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia G. P., tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., przy czym przyjął, że czynu tego dopuściła się działając w warunkach obrony koniecznej, której granice przekroczyła używając noża w sposób niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, tj. w warunkach opisanych w art. 25 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k., wymierzył jej karę 5 lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten został zaskarżony przez prokuratora w całości na niekorzyść oskarżonej. Wniósł on o jego zmianę przez przyjęcie, że oskarżona dopuściła się popełnienia zarzuconego jej przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia G. P. oraz wymierzenie jej kary w granicach zagrożenia przewidzianego dla przypisanego przestępstwa, tj. 25 lat pozbawienia wolności i o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy w pozostałym zakresie.

Wyrokiem z dnia 11 października 2017 roku (sygn. II AKa (...)) Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonej B. G. w ten sposób, że uznał ją za winną tego, że w dniu 26 listopada 2016 roku w W., pow. k., woj. (...), przewidując możliwość pozbawienia życia swego konkubenta G. P. i na to się godząc, zadała mu cios nożem kuchennym w lewą stronę klatki piersiowej w

okolice serca powodując ranę kłutą tej okolicy z uszkodzeniem lewej komory serca, w wyniku czego G. P. poniósł śmierć, tj. popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył jej karę 8 lat pozbawienia wolności.

Kasację od powyższego wyroku wywiódł Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny, zarzucając rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Apelacyjny w (...) prawidłowej oraz wszechstronnej kontroli odwoławczej poprzez nienależyte rozważenie i ustosunkowanie się w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w apelacji prokuratora oraz nieprawidłowe odniesienie się do nich, bez oparcia orzeczenia reformatoryjnego na całokształcie materiału, dowodowego, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż oskarżona działała z zamiarem wynikowym popełnienia zabójstwa i miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż skutkowało rażącą niewspółmiernością kary 8 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec B. G. za przypisaną jej zbrodnię zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., tj. na poziomie minimalnego zagrożenia ustawowego, co uzasadnia ocenę, że jej wymiar nie realizuje celów kary, a przy jej orzeczeniu sąd nie uwzględnił w sposób należyty, najwyższego stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuściła się oskarżona, pominął szereg okoliczności jego popełnienia, a w szczególności agresywne zachowanie wobec pokrzywdzonego, stan nietrzeźwości w chwili czynu, obojętność i brak chęci pomocy bezpośrednio po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem, zbagatelizował cechy osobowości sprawczyni spowodowane nadużywaniem alkoholu i wynikające z tego wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia czynu o wysokiej społecznej szkodliwości, nie rozważył przy wymiarze kary potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, co spowodowało, że orzeczona kara pozbawienia wolności w odczuciu społecznym jest niesprawiedliwą.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca skazanej wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej w stopniu oczywistym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

W kasacji zarzucono Sądowi odwoławczemu rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez zaniechanie dokonania rzetelnej kontroli odwoławczej zaś brak owej rzetelności ma polegać na nienależytym rozważeniu zarzutów zawartych w apelacji prokuratora, bo „bez oparcia orzeczenia reformatoryjnego na całokształcie materiału, dowodowego, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż oskarżona działała z zamiarem wynikowym popełnienia zabójstwa”.

W realiach procesowych tej sprawy zarzucenie Sądowi odwoławczemu także obraży art. 7 k.p.k., a więc naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów jest oczywistym nieporozumieniem bowiem Sąd ten dokonał odmiennej oceny dowodów jedynie w odniesieniu do ustaleń w zakresie „działania oskarżonej w obronie koniecznej” (czego prokurator nie kontestował przecież). Natomiast odnośnie do ustaleń w zakresie strony podmiotowej działania oskarżonej Sąd ten zaakceptował ocenę dokonaną w pierwszej instancji, odpierając jedynie argumentację przytoczoną w apelacji dla uzasadnienia postawionych w niej, w tym zakresie, zarzutów.

Nie zmienia to jednak tego, że rację ma autor kasacji wskazując, iż sąd odwoławczy nie rozważył należycie, w sposób odpowiadający standardom wyznaczonym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., zarzutów kwestionujących prawidłowość dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego odnoszącego się właśnie do ustaleń w sferze strony podmiotowej działania oskarżonej.

Sąd odwoławczy - jak już wskazano – zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu I instancji wedle których B. G. działała jedynie z zamiarem wynikowym dokonania zabójstwa swego konkubenta G. P. . Sąd ten na str. 15 – 16 swego uzasadnienia pod lit. od a – f wskazał na okoliczności, które, jego zdaniem, mają prowadzić do powstania, w odniesieniu do zamiaru z jakim działała oskarżona, nie dających się usunąć wątpliwości dowodowych, co skutkuje koniecznością przyjęcia, że działała ona tylko z zamiarem ewentualnym. Nie czyni tego jednak w sposób konsekwentny i przekonujący.

Sąd zdaje się zauważać, że użycie noża o ustalonej charakterystyce, jakiego użyła oskarżona, jak również umiejscowienie uderzenia nim (w klatkę piersiową pokrzywdzonego) i siła z jaką zadała nim cios, to okoliczności, z istoty rzeczy silnie uprawdopodobniające, że działała ona jednak z zamiarem bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonego życia. Dlatego, jako argumentem, który miałby prowadzić do wątpliwości odnośnie do jej zamiaru, posłużył się stwierdzeniem, że „nie ma dowodów, by oskarżona uderzając nożem pokrzywdzonego „celowała w okolice serca”. To jednak z pewnością jest argument, w realiach faktycznych przedmiotowego zdarzenia, bardzo wątpliwy. W owych realiach bowiem, z uwagi na bardzo bliski, bezpośredni kontakt ciał oskarżonej i pokrzywdzonego w momencie uderzenia zadanego przez pokrzywdzoną, przy zbliżonym wzroście ich obojga i ciasnocie pomieszczenia, w którym doszło do tragicznego uderzenia, o jakimkolwiek „celowaniu w okolice serca” mowy być nie mogło. Oczywistym natomiast jest, że oskarżona uderzyła pokrzywdzonego nożem, z dużą siłą, z świadomością, że uderza go w klatkę piersiową w okolice serca a zatem w miejsce, gdzie są najważniejsze dla życia organy i to, mimo że – jak się wydaje – nie było niewykonalnym uderzenie go tym nożem np. w rękę czy nogę. Krótko mówiąc, musiała mieć świadomość, że uderza „w okolice serca”. Stąd rację ma skarżący, argumentując, że kluczowe znaczenie dla ustalenia postaci zamiaru oskarżonej powinny mieć wyniki sekcji zwłok pokrzywdzonego (ewentualnie dodatkowego przesłuchania biegłego medyka sądowego) odnoszące się do mechanizmu powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego, co nie zostało w dostateczny sposób poddane stosownej ocenie ze strony Sądu odwoławczego. W każdym bądź razie, w tych okolicznościach, analiza strony podmiotowej działania oskarżonej wymaga niewątpliwie pogłębionej analizy przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Sąd odwoławczy zdaje się mylić także w ocenie zachowania oskarżonej po zdarzeniu bowiem zebrane w sprawie dowody, w tym odtwarzane przez świadków jej wypowiedzi (w tym kontekście także istnieje konieczność bardziej pogłębionej analizy materiału dowodowego przy ponownym rozpoznaniu sprawy) wskazują raczej na kompletną jej obojętność co stało się z pokrzywdzonym, niż na brak orientacji odnośnie do tego co się naprawdę wydarzyło. Analizując nadto stanowisko Sądu odwoławczego trudno zrozumieć, dlaczego, zaakceptowane

przecież przezeń ustalenia odnośnie do „tła zajścia i motywów działania” oskarżonej, w szczególności zaś „nagła motywacja do ukarania konkubenta za agresywne zachowanie” czy zazdrość o sąsiadkę nie wskazują na konieczność przyjęcia, że jednak działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego. Natomiast to, że w przeszłości oskarżona, mimo nadużywania alkoholu i częstych awantur, nie podejmowała prób pozbawienia go życia pozostaje dla ustaleń w zakresie strony podmiotowej jej działania bez znaczenia, tym bardziej, że przecież nie budzi wątpliwości, także Sądu odwoławczego, ustalenie, iż działała ona sytuacyjnie, z tzw. zamiarem nagłym. Tak naprawdę działała, w stanie silnego wzburzenia, a więc w stanie charakteryzującym się bardzo silną przewagą sfery emocjonalnej nad intelektualną, czyli w stanie gwałtownego zaburzenia procesów psychicznych wynikających z gwałtownie przebiegających wybuchów emocjonalnych (oczywiście nieusprawiedliwionego okolicznościami i wywołanego znacznym wpływem alkoholu). Skoro jednak jest tak, to trudno też zrozumieć, dlaczego przeciwko przyjęciu, że działając w ustalony sposób i przy użyciu ustalonego narzędzia, miała ona bezpośredni zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego ma przemawiać jej sytuacja życiowa (por. lit f na str. 16 uzasadnienia Sądu odwoławczego). Przecież działając w stanie silnego wzburzenia nie mogła przeprowadzić kalkulacji w zakresie konsekwencji swego działania dla jej sytuacji życiowej. Krótko mówiąc, nie wydaje się, iżby istniały nie dające się usunąć wątpliwości odnośnie do działania oskarżonej z bezpośrednim, raptownym zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego a w każdym razie, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd odwoławczy ponownie wnikliwie przeanalizuje zasadność argumentacji przytoczonej dla uzasadnienia trafności stawianego w tym zakresie orzeczeniu Sądu I instancji zarzutu z pkt. 2 apelacji.

Ponadto; gdyby jedynie pobieżnie spojrzeć na treść stawianego w kasacji zarzutu, to można by odnieść wrażenie, że Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny, zarzucając wspomniane już rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., skutkujące błędnym przyjęciem, że oskarżona działała z zamiarem wynikowym popełnienia zabójstwa wiąże tylko z tym uchybieniem skutek w postaci rażącej

niewspółmierności kary 8 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec B. G. za przypisaną jej zbrodnię zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

Jeśli jednak treść wspomnianego zarzutu powiązać z argumentacją zawartą w końcowej części uzasadnienia kasacji, gdzie uzasadniano, dlaczego wymierzona oskarżonej, na poziomie minimalnego zagrożenia ustawowego, kara jest rażąco łagodną i nie realizuje celów kary, to trzeba przyjąć, że w kasacji postawiono także samoistny (tj. niezależnie od ustaleń w kwestii zamiaru) zarzut rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności, aktualnie dopuszczalny na podstawie art. 523 § 1a k.p.k.

Zarzut ten jest zaś o tyle zasadny, że w realiach przedmiotowej sprawy (tj. przy ustaleniu, że oskarżona znajdowała się w chwili czynu w stanie silnego wzburzenia), to, czy działała z zamiarem bezpośrednim czy ewentualnym, na ocenę współmierności wymierzonej jej przez Sąd odwoławczy kary pozbawienia wolności nie musi mieć rozstrzygającego wpływu. Nie wpływa bowiem istotnie na określenie stopnia jej winy. Natomiast okoliczności opisane na str. 10 - 11 kasacji odnoszące się do właściwości i warunków osobistych oskarżonej, jej sposobu życia przed popełnieniem przypisanej jej zbrodni a także sposobu zachowania po jej popełnieniu budzą poważne wątpliwości co do tego, czy oskarżona zasługuje rzeczywiście na wymierzenie jej kary w wysokości minimalnego ustawowego zagrożenia za tę zbrodnię.

Argumentacja kasacyjna jest tym bardziej w tej mierze istotna, że Sąd Apelacyjny w (...) (por. str. 16-17 uzasadnienia) swoje przekonanie o zasadności wymierzenia oskarżonej kary pozbawienia wolności w wysokości odpowiadającej wysokości dolnego progu ustawowego zagrożenia tj. kary 8 lat uzasadniał, odwołując się w istocie wprost i tylko do argumentacji Sądu pierwszej instancji. Prawdopodobnie **zapomniał** (por. stosowny fragment uzasadnienia; „oceniając prawidłowość orzeczenia o karze wymierzonej ostatecznie B. G. należy stwierdzić – wbrew zarzutom apelacji prokuratora – że orzeczona kara 8 lat pozbawienia wolności w żadnej mierze nie mogła zostać uznana za rażąco niewspółmierną i niesprawiedliwą...), **że samoistnie, przy nowym opisie czynu, wymierzył oskarżonej nową karę pozbawienia**, a więc, że nie oceniał zasadności wymierzenia jej kary wymierzonej w I instancji. Tym samym uzasadnienie tego

Sądu jest w zakresie wymiaru kary niepełne, sporządzone z rażącą obrazą art. 433 § 2 k.p.k., jako że jest oczywistym, że Sąd odwoławczy, jeśli wymierzy na nowo karę to ma obowiązek uzasadnienia jej wymiaru wedle wymagań pierwszoinstancyjnych, tj. wypowiedzenia się, dlaczego wymierzona przez siebie karę uważa za sprawiedliwą. Inne bowiem kryteria wyznaczają obowiązek uzasadnienia pierwotnego wymiaru kary a inne obowiązek uzasadnienia, dlaczego wymierzona kara mieści się w granicach wytyczonych „rażącą niewspółmiernością. W tych okolicznościach zasadności kasacji należy upatrywać także we wskazaniu, że właściwie to nie wiadomo z jakich powodów Sąd Apelacyjny uznał, że określone w art. 53 k.k. dyrektywy wymiaru kary prowadzą do wniosku o konieczności wymierzenia oskarżonej B. G. kary pozbawienia wolności w najniższym ustawowym wymiarze. Stąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy w części dotyczącej orzeczenia o karze Sąd ten zajmie się kwestią wymiaru kary wobec oskarżonej, analizując wnikliwie wszystkie istotne okoliczności związane zarówno z przypisanym ostatecznie oskarżonej czynem jak i związane z jej warunkami osobistymi.

Mając to wszystko na względzie Sąd Najwyższy orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) w postępowaniu odwoławczym.